NR. 24. LWÓW, DNIA 15. GRUDNIA 1912. ROK X.

GŁOS LEKARZY

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM LEKARSKIM, DEONTOLOGII LEKARSKIEJ I ZAGADNIENIOM Z ZAKRESU MEDYCYNY SPOŁECZNEJ.

SUBWENCYONOWANY PRZEZ IZBĘ LEKARSKĄ WSCHODNIO-GALICYJSKĄ.

:: WYCHODZI PIERWSZEGO I PIĘTNASTEGO KAŻDEGO MIESIĄCA ::

REDAGUJE KOMITET. REDAKTOR NACZELNY: DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI.

ADRES W SPRAWACH REDAKCYJNYCH I ADMINISTRACYJNYCH:
DR. SZCZEPAN MIKOŁAJSKI
LWÓW, UL. ŚNIADECKICH 6.
:: :: TELEFON NR. 48/VI. :: ::

PRENUMERATA ROCZNA WYNOSI 6 KORON :: W ROSYI 3 RUBLE :: W NIEMCZECH 6 MAREK :: :: WE FRANCYI 6 FRANKÓW.
WSZELKIE PRZESYŁKI PIENIĘŻNE ADRESOWAĆ NALEŻY:
DR. JAKÓB MOSZKOWICZ, LWÓW, UL. AKADEMICKA 28.
KONTO CZEKOWE POCZT. KASY OSZCZĘD. NR. 39.786.

W JEDNOŚCI SIŁA!

Odezwa
w sprawie świadectw dla uszkodzonych robotników.

Do Izby lekarskiej zwraca się wielu lekarzy z prowincyi z prośbą o wyjaśnienie, jak się zachować w sprawie żądanych od nich doniesień o wypadku, jakiego doznał robotnik (t. zw. Unfallsanzeige) dla użytku Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Zdarza się bowiem bardzo często i to głównie lekarzom zajętym w kasach chorych, że w ciągu roku mają takich doniesień bardzo wiele, nie są jednak za nie osobno wynagradzani, przez co bezpłatna ta czynność ukróca ich w dochodach o kwotę, dochodzącą w niektórych miejscowościach do wysokości kilkuset koron rocznie, licząc po 1—2 koron za jedno doniesienie.

Według brzmienia ustawy o ubezpieczeniu społ. (§ 29) doniesienia takie ma uczynić przedsiębiorca i tylko przedsiębiorca i przesłać je tylko do władzy polit. I. instancyi, a wedle notatki umieszczonej w rubr. 6, rubrykę tę winien wedle możności wypełnić lekarz ordynujący. (Doniesienie w myśl § 29 ust. nie wolno sporządzić nikomu innemu). — Zakład ubezpieczeń od wypadku nie ma zamiaru bezwarunkowo lekarzy za te czynności wynagradzać, trzymając się przepisu ustawy, a skoro ten uważa przedsiębiorcę za obowiązanego do doniesienia, trzeba tego ostatniego uważać za obowiązanego też i do wynagrodzenia za wypełnienie rubryki.

Izba lekarska jest tego zapatrywania, zgodnie ze stanowiskiem innych Izb austryackich, w których analogiczne stosunki panują, że w interesie chorego winien doniesienie w rubryce 6. wypełniać zawsze i stale lekarz. Dowodzi tego sama stylizacya poszczególnych pytań i żądanie skwalifikowania niezdolności do pracy i oceny jej jakości. Następnie Izba jest tego zdania, że doniesień takich bezwarunkowo lekarz bezpłatnie czynić nie powinien, o ile nie jest do tego osobną instrukcyą zobowiązany; rubryka ta bowiem ma formę orzeczenia lekarskiego, którego podstawę musi stanowić zawsze dokładne badanie, a jego napisanie często wymagać może trudniejszego umotywowania.

W myśl tych wywodów zgodnie ze stanowiskiem wyrazonem przez XIV. Wiec Izb lekarskich, Wydział Izby uchwalił tę sprawę przypomnieć lekarzom przynależnym i zawezwać ich do żądania wynagrodzenia za doniesienie od żądającego jego, bez względu na to, czy jest nim przedsiębiorca, czy sam uszkodzony, czy kasa chorych, a w razie odmówienia, do niewypełniania odnośnej rubryki w doniesieniu.

Izba lekarska wschodnio-galic.

We Lwowie, dnia 29. listopada 1912.

Prezydent: **Dr. Festenburg.**

Wzór umowy z Kasami chorych.

W wykonaniu uchwały XIV. Wiecu Izb lekarskich austryackich Izba lekarska wschodnio-galicyjska uchwaliła następujące zasady:

1. Wszelkie stale płatne posady lekarskie należy obejmować jedynie na podstawie umów, zatwierdzonych przez Izbę lekarską.

2. Umowy z kasami chorych należy zawierać pisemnie według wzoru, przez Izbę ustanowionego.

Co do wzoru umowy przeprowadzono na posiedzeniu Izby w dniu 3. grudnia b. r. dyskusyę nad podanemi w poprzednim numerze naszego pisma normami i ustalono projekt umowy, który poniżej podajemy.

Projekt ten ma być jeszcze przedmiotem narad konferencyi z współudziałem delegatów Związku powiatowych kas chorych i dopiero po tej konferencyi, ewentualnie z pewnemi zmianami, będzie do ścisłego przestrzegania lekarzom polecony.

UMOWA

zawarta w dniu dzisiejszym między P. Dr. . . . . a . . . . . kasą chorych w . . . .

1. P. Dr. . . . . w . . . . . obejmuje z dniem . . , , , , , posadę lekarza . . . . . . kasy chorych w . . . . . .

Posada ta jest stałą.

(Uwaga. Tylko w większych kasach można nadawać posadę także prowizorycznie na rok jeden, poczem posada ta automatycznie staje się stałą, jeśli Zarząd kasy nie wypowie jej przed upływem roku w terminie niżej określonym).

Okręg kasowy P. Dr. . . . . obejmuje przestrzeń (gminy) . . . .

2. Lekarz jest obowiązany do dokładnego i sumiennego wypełniania wszystkich obowiązków, które ciążą na lekarzu kasowym w myśl § 10. wydanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych projektu regulaminu dla powiatowych kas chorych.

Szczegółowo określają obowiązki lekarza instrukcye, które przed zawarciem umowy muszą być przedłożone i przez niego przyjęte.

P. Dr. . . . . ma ile możności uwzględniać stosunki finansowe . . . . kasy chorych w . . . . . ., przeto przy równie skutecznych i wskazanych lekach i metodach leczenia wybierać tańsze, a jedynie w razie szczególnych lub naglących okoliczności stosować droższe.

3. Zarząd . . . . . . kasy chorych w . . . . . .zobowiązuje się strzedz powagi lekarza wobec członków i pracodawców, uwzględniać jego fachowe rady, bez jego zgody do chorych członków żadnego innego lekarza nie wzywać i zapraszać go na posiedzenia, o ile na nich ma się radzić o sprawach lekarskich lub dotyczących wogóle zakresu lekarskiego.

4. Jako wynagrodzenie otrzymuje P. Dr. . . . . . od . . . . kasy chorych w . . . . w regularnych ratach miesięcznych (kwartalnych) z góry (przy ryczałtowem wynagrodzeniu):

(Tu umowa ma określić sposób wynagrodzenia według jednej z następujących norm:

1. Ryczałt roczny . . . . . kor.

Za podstawę do obliczenia ryczałtu służy:

a) liczba członków kasy, przy czem za każdego członka liczy się rocznie . . . . . kor.; w razie ubezpieczenia rodzin członków (dobrowolnego, czy obowiązkowego) w kasie, okoliczność tę należy brać w rachubę;

albo za podstawę obliczenia ryczałtu służy:

b) liczba przypadków choroby w roku poprzednim.

2. Wynagrodzenie za poszczególne czynności lekarza, a mianowicie:

a) za każdą ordynacyę w domu lekarza . . . . . kor.;

b) za każdą wizytę lekarską w domu chorego we dnie . . . . . kor., w nocy . . . . . kor.

W razie ustanowienia ryczałtu należy się lekarzowi osobne wynagrodzenie za wyjazdy do obłożenia chorych członków kasy poza obrębem okręgu lekarza.

Zmiany ryczałtu, w powyższy sposób obliczonego, może żądać każda ze stron kontraktujących, jeżeli zaszła istotna zmiana w stosunkach, które przy obliczaniu ryczałtu rocznego były miarodajnymi.

W celu umożliwienia rewizyi wysokości kwot ryczałtowych obowiązaną jest kasa po upływie każdego roku kalendarzowego zawiadomić lekarza w ciągu 6 tygodni o zmianach w liczbie członków. Lekarz ma prawo przeglądać odnośne zapiski kasy w celu przekonania się, że zawiadomienie odpowiada rzeczywistości).

Za operacye, pomoc położniczą i inne nadzwyczajne czynności otrzyma P. Dr. . . . . . należytość według taryfy kasy chorych dla służby kolejowej. Należytość tę wypłacać będzie Zarząd kasy po przedłożeniu kwartalnego rachunku.

Prócz tego otrzymuje P. Dr. . . . . . . roczny ryczałt na fiakry w kwocie . . . . . kor. (albo: za każdy wyjazd do chorego w dzień . . . . . kor., w nocy . . . . . kor.; albo: przy wyjazdach kilometrowe, mianowicie po . . . . . kor. za kilometr tam i zpowrotem, jeśli oddalenie mieszkania chorego od mieszkania lekarza wynosi więcej niż . . . . . km.; albo: za każdy wyjazd do chorego członka kasy należytość za dwukonną podwodę według taryfy, przyjętej przez władzę).

Należytości za wyjazdy, należy wypłacać w tych samych terminach, jak honorarya za leczenie.

Nadto otrzymuje lekarz za dostarczanie leków ze swej apteki domowej ryczałt w kwocie . . . . . kor. (Leki i środki opatrunkowe należy policzać według ustawowych przepisów taksy leków).

(Środków opatrunkowych dostarcza się w naturze).

Lekarz jest obowiązany po upływie każdego miesiąca w 14 dni przedłożyć kasie rachunek za poszczególne czynności.

5. P. Dr. . . . . . . przysługuje oprócz płacy, w poprzednim ustępie oznaczonej:

1. Urlop 4-tygodniowy co roku.

P. Dr. . . . . . . ma przed rozpoczęciem urlopu wskazać osobę zastępcy, który obejmie wszystkie obowiązki P. Dra . . . . podczas jego nieobecności. Koszt zastępstwa ponosi . . . kasa chorych . . . .

2. Ubezpieczenie na wypadek choroby.

(Ubezpieczenie to ma polegać albo na wyraźnem przyznaniu poborów na wypadek choroby, albo na ubezpieczeniu w kasie chorych lekarzy. W każdym razie umowa ma określać, że na wypadek choroby zastępcę lekarza opłaca kasa z własnych funduszów).

3. Ubezpieczenie w Zakładzie pensyjnym dla urzędników prywatnych w myśl przepisów ustawy.

6. Niniejszą umowę można rozwiązać za kwartalnem (jednomiesięcznem) wypowiedzeniem, przysługującem obu stronom.

Do takiego wypowiedzenia jest lekarz obowiązany, jeśli zamierza zmienić mieszkanie i przez to przenieść swą siedzibę poza okręg kasowy; wolno jednak w tym wypadku lekarzowi na okres wypowiedzenia ustanowić zastępcę.

W czasie zaniechania wszelkiej praktyki lekarskiej ma lekarz na żądanie kasy podać zastępcę na czas, który według ustępu pierwszego obowiązuje jako okres wypowiedzenia.

Kasa jest obowiązana wypowiedzieć lekarzowi posadę, gdy nastąpi rozwiązanie kasy. Ma zaś prawo wypowiedzieć lekarzowi posadę tylko wtedy:

a) gdy lekarz zawini przez grube zaniedbanie swych obowiązków lekarskich, stwierdzone przez śledztwo dyscyplinarne i S ą d p o l u b o w n y;

b) gdy wskutek wystąpienia z kasy większych przedsiębiorstw lub wskutek ustawowej zmiany okręgu kasy, a zatem wskutek ubytku znacznej liczby członków kasy w odnośnym okręgu lekarskim jeden lub więcej lekarzy w tym okręgu lekarskim jest zbytecznych. Jeżeli okręg odłączony znowu zo-

stanie kasie przydzielonym, albo gdy przez ponowne przystąpienie przedsiębiorstw, które z kasy wystąpiły, osiągnie się dawniejszą liczbę członków, ma lekarz, któremu posadę wypowiedziano, prawo do przywrócenia mu przez kasę posady.

7. Umowę może rozwiązać bez wypowiedzenia:

1. Lekarz:

a) jeśli kasa nie spełni zobowiązań wypłaty aż do drugiego z kolei terminu zapadłości;

b) jeśli Zarząd kasy kilkakrotnie zawini przez postępowanie, szkodzące poważaniu lekarza u pacyentów.

2. Kasa:

a) w razie, gdy lekarz popełni czyn bardzo karygodny w stosunku do kasy lub w stosunku do członka kasy w wykonywaniu działalności lekarskiej, albo w razie gdy lekarz dopuści się przekroczenia przeciw obyczajności względem członka;

b) w razie prawomocnego zasądzenia lekarza przez sąd karny z powodu przekroczenia, pochodzącego z chciwości zysku lub naruszającego obyczajność publiczną, jakoteż w razie grubego a stwierdzonego przez sąd karny zawinienia w wykonywaniu zawodu;

c) w razie prawomocnego zasądzenia lekarza przez Radę honorową Izby lekarskiej za grube wykroczenie przeciw powadze i godności stanu lekarskiego;

d) w razie powtarzającego się zaniedbywania obowiązków lekarskich, stwierdzonego przez Sąd polubowny po zasięgnięciu w razie potrzeby orzeczenia Izby lekarskiej, Wydziału lekarskiego i t. d.

8. Sąd polubowny rozstrzyga tylko w wypadkach, podanych w artykule 6. ust. 4 a) i w artykule 7. 1 a), b) i 2 d).

Sąd polubowny ustanawia się w ten sposób, że lekarz z grona lekarzy kasowych, przynależnych do okręgu Izby lekarskiej a kasa chorych z grona przedsiębiorców i członków, należących do jednej z kas chorych okręgu Izby lekarskiej wschodnio-gal., urządzonych w myśl ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, po dwie osoby jako sędziów polubownych wymieniają; ci wybierają większością głosów przewodniczącego, którym nie może być ani członek Zarządu, ani lekarz, ani członek, ani urzędnik . . . . . kasy.

Jeżeli sędziowie polubowni w ciągu 14 dni po wymienieniu ich nie zgodzą się co do osoby przewodniczącego, w takim razie na ich prośbę ustanowi przewodniczącego szef polityczne władzy krajowej.

Rozprawy Sądu polubownego, do których każda ze stron po trzech mężów zaufania sprowadzić może, są tajne. Rozstrzygnięcie w sprawach, przedłożonych do rozprawy, może być ogłoszone za uchwałą Sądu polubownego.

Kasy chorych w Galicyi.

(Dokończenie).

Lwów

Stosunki w kasach chorych w mieście Lwowie podjęli się opisać: dr. Bett i dr. Danielski.

Gdy koledzy ci dotąd nie przedłożyli Izbie lekarskiej wyników swej pracy, zakończę przedstawienie stosunków w kasach chorych w Galicyi uwagami sekretarza kasy chorych miasta Lwowa p. Karola Nachera, który w r. 1907 wydał „objaśnienie grafikonów i tabel, przedstawionych na wystawie przyrodniczo-lekarskiej“ a do kasy chorych miasta Lwowa się odnoszących.

P. Nacher poddaje ostrej krytyce postępowanie lekarzy, pracodawców, członków kas chorych, rządu, społeczeństwa i wykazuje niedostateczność dotychczasowej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby. Wstrzymujemy się od polemiki a przytaczamy uwagi p. Nachera, jako rzucające światło na wadliwości główne w urządzeniu kas chorych.

„Liczba lekarzy, którzy obsługują chorych kasy wynosi do r. 1893 trzech, od r. 1893 do r. 1896 czterech, od r. 1896 do r. 1904 pięciu, do r. 1906 sześciu, od r. 1907 naczelny, siedmiu internistów, 2 dentystów, 2 okulistów i 1 ginekolog. Lekarze urzędują dla chorych alternatywnie po dwóch, między 9 a 1 w ordynacyjnych pokojach kasy, a nadto od 3 do 5 każdy u siebie w domu.

Służba lekarska w kasie chorych jest nadzwyczaj utrudnioną, a przedewszystkiem w kasie chorych m. Lwowa mają lekarze różne zapory do przezwyciężenia.

Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że brak poczucia obowiązku powoduje, że ubezpieczenie pracujących w kasach chorych w Galicyi jest nader niezupełne. Są firmy,

Dr. TADEUSZ MISZKE.

Myśli, spostrzenenia i uwagi z podróży.

Przynoszę Wam proste myśli w prostej szacie, bo nie jestem ani artystą, ani zawodowym podróżnikiem, ale zwykłym człowiekiem, który poprostu patrzy i poprostu widzi.

Marzyłem niegdyś o sławie. Te marzenia trzymały się uporczywie mojej głowy, o ile głową się marzy. Ale raz urodziła się pewna myśl w tej samej głowie, o ile się głową myśli. Któż zdoła wyjaśnić, skąd i dlaczego myśli przychodzą. A jednak przychodzą one każdemu i mianowicie zawsze mądre, o ile je sam autor kwalifikuje, a najczęściej głupie, o ile je inni oceniają. Nie mając pod ręką profesora, dziennikarza lub literata, czyli wogóle żadnego mądrego człowieka, uprzywilejowanego do oceniania własnych i cudzych myśli, byłem zmuszony sam o własnych siłach uznać moją myśl za genialną. Zaraz ją wyjawię, ale bądźcie cierpliwi, bo genialna myśl jest krótka, ale wstęp i komentarz jest długi. Właściwie cały ten wstęp i komentarz jest długi. Właściwie cały ten wstęp i komentarz możnaby opuścić. Ale jakże pusto wyglądałby świat, gdyby same nagie myśli po nim śmigały bez wstępów, komentarzy, wniosków i skutków.

Ani nie chcę, ani mnie nie stać na to, abym był lepszym od innych, więc zostawiam ten wstęp, który „właściwie“ należałoby opuścić, a nawet ośmielam się zapowiedzieć, że w moich listach będzie więcej takich ustępów. Bo i cóż zresztą stać się wam może, łaskawi czytelnicy? Czytałem raz książkę pewnego bonzy o Nietschem. Na początku tej książki powiedział bonza, że Nietsche nie miał rozumu, w środku książki powiedział bonza, że Nietschego Bóg ukarał strasznie, bo mu odebrał rozum (którego nie miał na początku, oczywiście nie bonza, tylko Nietsche), a na końcu dzieła powiedział bonza, że tak się stanie każdemu, kto pójdzie śladami Nietschego, który był tak śmiały, że drukował swoje myśli. A skąd je miał? Z głowy. A kto mu dał głowę?

Mniejsza o to. Grunt w tem, że można stracić rozum, którego się nie ma. Tak powiedział bonza, nie ja, ergo powiedział mądrze. Weźcie sobie to do serca czytelnicy, że to, co się zdarzyć mogło Nietschemu, zdarzyć się może każdemu z was. A cóż to za nieszczęście, jeżeli się straci to, czego się nie ma. Wynika z tego, że nic nie mając do stracenia, nie doznacie żadnej szkody, czytając w moich listach to, coby bez żadnej szkody opuścić można. Zresztą każdy z was czyni znacznie więcej takich zbytecznych rzeczy, więc nie trudno między nami o porozumienie. — Pomyślcie tylko, jakieby szkody wynikły stąd dla ludzkości, gdyby się mówiło, pisało i czyniło tylko to, co jest niezbędne. Złowroga cisza rozpostarłaby swoje skrzydła nad światem w miejsce obecnej miłej wrzawy. Stanąłby wielki przemysł, handel, obrót finansowy, papiernie i drukarnie i t. p. Z bibliotek trzebaby powyrzucać co najmniej 90% książek, nie wyłączając wielu białych i innokolorowych kruków.

Dlatego nie można się dziwić państwom i rządom, że protegują wiele rzeczy, które możnaby opuścić, że przytoczę tylko alkohol. Bo gdyby go nie było, opustoszałyby więzienia, szpitale, domy obłąkanych, sanatorya, miejsca kąpielowe, domy rozpusty, sądy miałyby znacznie mniej do czynienia, liczbę policyi i żandarmeryi trzebaby do minimum zredukować. Tylu ludzi, garnących się do pracy, straciłoby zarobek, a nie chcąc umrzeć z głodu, musieliby jąć się zająć niegodnych człowieka, jak asanacya miast i wsi, budowa dróg, mostów i kanałów spławnych, regulacya rzek i jezior, osuszanie bagien, uprawa ról, łąk, lasów i t. p.

Takie straszne następstwa wynikłyby z wyłączenia samego tylko alkoholu od użycia do obecnych celów i zamknięcia go tam, gdzie jego właściwe miejsce, tj. w składzie trucizn.

Możecie sobie wyobrazić, łaskawi czytelnicy, coby to się dopiero działo, gdybyśmy przestali kultywować wszystko to, bez czego doskonale obejść się można. Dlatego i ja jestem zwolennikiem bujnego życia i gwiżdżę wraz z wami na prostotę ewangeliczną.

które z reguły ubezpieczają tylko niektórych pracujących, szczególnie tych, którzy potrzebują pomocy w kasie. Dowodem na to, oprócz licznych kontrolnych zapisków, akta szpitalne. Przeciętnie 50% wywodów szpitalnych dotyczących ludzi, którzy podlegają ubezpieczeniu w kasie chorych, zwraca się szpitalowi jako niemeldowanych w kasie.

Chory jednak jest meldowany zawsze, tak, że ryzyko kasy chorych jest znacznie zwiększone.

Nadto członkowie kasy się przeleczają. Jak długo nie było wyraźnego przepisu, że tylko u lekarza swej dzielnicy chory się leczyć może, tak długo chory korzystał z pomocy kilku lekarzy równocześnie, nadużywając sił lekarzy i funduszów kasy. Wszak wypadki, gdzie u członka kasy znajdowano nieużytych kilka flaszek tego samego drogiego syropu lub innego leku były nader częste. Apteki poświadczą, że rzekomo chorzy z receptami kasowemi zgłaszają się po karmelki, mydła, perfumy, ba nawet odol i zacherliny. Wydatki te nietylko kasie krzywdę robią, ale nadto i lekarzom niepotrzebnie czas zabierają. Bo symulantem jest przecież każdy, kto o lek się zgłasza, aby go sprzedać i przeszachrować. Nadużycia z kąpielami są ciągłe, bilety wannowe i łazienne kasy służą w znacznej części obcym ludziom. Kontrola tu jest niemożliwą, a więc nadużycie ułatwionem.

Nadto jednak i lekarze nie pomagają kasie w jej służbie społecznej. Rosną pretensye do kasy, gdyż lekarze piszą leki gotowe, specyfiki drogie, nie wypróbowane nawet i nieznane sobie. Ileż to razy powtarza się, że jednego dnia otrzymują aptekarze i lekarze (a kasy chorych zwykle także) afisz polecający jakiś nowy specyfik — a tu na drugi dzień rano już w kasie zjawia się członek z receptą, na której ten wczoraj reklamami ogłoszony środek jest zapisanym. Lekarz kasy takiej recepty podpisem swoim nie zatwierdzi, bo pieniądze kasy nie mogą być wydawane na środki niezbadane — a może i szkodliwe.

Lekarze liczni, stojący za kasą, uważają kasę za konkurencyę dla swego zarobku i z tego tylko wychodząc założenia szkodzą instytucyi. Ileż to razy lekarz, zawołany do chorego, zarzuca lek, przez kasowego lekarza polecony i pisze coś podobnego lub nawet to samo w innej formie. Ileż to razy lekarz, zawołany do chorego członka kasy, pisze recepty po 10—12 koron, mimo, że widzi chorego nędzarza, mimo, że wie, że ten sam środek co do formy i treści może być zapisanym o wiele taniej.

Zapisywania takie narażają lekarzy kasy na nieprzyjemności, bo mimo, że kasa chorych m. Lwowa daje lekarzom wolną rękę w doborze leków, krępuje ich jednak przepisem, że każdy lek musi być zapisany w formie najtańszej.

Zdumienie wywołać muszą niektóre żądania lekarzy. Choremu członkowi kasy poleca się wyjazd na Korfu; mimo, że ustawa daje tylko 20-tygodniowy zasiłek poleca się żyjącemu nędznie z pracy człowiekowi wyjechać na rok na południe itd.

Wszystkie te i liczne inne, nie dające się publicznie traktować wydarzenia, utrudniają lekarzom kasy ich działalność.

Utrudnia je także ustawa. Chory już zbliża do rekonwalescencyi — wtem kończy się peryod 20-tygodniowego zasiłku i on — żyjący tylko z pracy — musi do pracy powrócić. Zapada coraz bardziej i gdy minie czas karencyi (8 tygodni) znowu się zgłasza chorym. Byłby jeszcze dwa, trzy tygodnie leczył się i brał zasiłek — teraz z powodu wadliwej ustawy i braku innych działów ubezpieczenia znowu 20 tygodni bierze zasiłek lub ginie!

Sprawę niedostateczności ubezpieczenia robotniczego najlepiej objaśniają cyfry, odnoszące się do tych, co wyczerpali zasiłek.

Tylko drobna i to bardzo drobna część tych chorych istotnie wyzdrowieje — inni, stając u granic świadczeń kasowych, widząc przed sobą głód, nędzę i rozpacz dla siebie i dla swoich, istotnie z nadludzkim wysiłkiem wracają do pracy, aby tam wśród męczarni i strasznych dolegliwości dobić do tego terminu, w którym znowu będą mieli prawo czerpać z tego jedynego źródła pomocy — z kasy chorych.

Właśnie temu sztucznemu powrotowi do pracy z jednej strony, a marnieniu setek rodzin pracujących z drugiej zaradzić musi nowa ustawa przedłużając świadczenie do roku, lub stanowiąc inne działy ubezpieczenia.

Statystyka pokazuje nam dalej, że 42% tych, którzy wyczerpali zasiłek, nie wraca już do kasy, nie staje bowiem do pracy, nie mając zaś żadnej pomocy, marnieje w nędzy.

Ale pozwólcie mi wrócić do pewnej mojej genialnej myśli, którą takim wspaniałym wstępem poprzedziłem. Omal, że wraz z wami o niej nie zapomniałem, jakto dość często się zdarza, że wśród powodzi słów tonie rzecz sama.

Wśród marzeń o sławie zrodziła się w mojej głowie myśl, a raczej poznanie, że związek między sławą a jednostką, jako jej właścicielką, jest marny, luźny, słaby, tj. że nie jednostka, ale jej czyny są przedmiotem sławy. Odtąd przestałem marzyć o sławie marnej, bezcielesnej, związanej luźnie z moją jednostką, a począłem marzyć o czynach, które nawet oderwane od mojej indywidualności w przyszłość przechodzą. Zapragnąłem rozpłynąć się w przyszłości nieosobiście, przez czyny moje. Więc, chociaż piszę do was na słabym papierze dziennikarskim, nie na trwałym pergaminie, jestem pewien, że spłynie na was natchnienie do wzniosłych czynów ze słów moich. Ale nieporównanie mocniej natchną was do czynów własne czyny moje.

Tak jak dotąd, mógłbym pisać nie wyjeżdżając z kraju, gdyby tam czas był na to, którego nie brak w podróży. Po jedenastu miesiącach pracy uciekam z ojczyzny po części dla odpoczynku, a po części przed nędzą i drożyzną, przed trudem i nudą. Wydam wprawdzie co najmniej pięć razy tyle, niż w domu, ale za granicą jest komu i jest za co zapłacić. Zresztą, co kraj może ofiarować zwolennikowi bujnego życia? Jestem wprawdzie przekonany, że gdybym nigdy nie hołdował kulturze i bujnemu życiu, wystarczyłby mi odpoczynek niedzielny i świąteczny, a resztę życia mógłbym wypełnić pracą do najpóźniejszej starości.

Ale któż ma tyle hartu duszy, aby zdołał wyrwać się ze słodkich objęć kultury i bujnego życia, skoro wszyscy naokoło płacą im haracz ze swoich sił i zdrowia Więc powiedziałem wam już raz, że gwiżdżę wraz z wami na prostotę ewangeliczną. Bo czy nie śmieszni są niektórzy mądrale ze swojemi wymaganiami, jakiejś celowości i uzasadnień w życiu? Czy to nie wystarczy, że się komuś, kiedyś, czegoś chce?

Zresztą życie moje, które tu nieskromnie bujnem nazywam, było w porównaniu z innymi kulturnikami i bujnikami (trzeba język wzbogacać w bujne wyrazy) właściwie pod psem. Więc nawet przed tymi, co uzasadnień wymagają, mogę usprawiedliwić mój wyjazd za granicę. Zakupiwszy tedy do podróży mnóstwo rzeczy, z których co najmniej połowę możnaby opuścić, wyjechałem w kierunku zachodnim.

Obserwując na dworcu brud, niechlujstwo i plujących podróżnych, odpędzam natrętne myśli, które mi każą zostać apostołem czystości. Nie! cóż to, zamiataczem mam być, sanitaryuszem, szpitalnikiem, czy kanalarzem? — zostawiam to oryginałom i półgłówkom. Obok brudu i niechlujstwa, bujne życie i kultura nastręczają się na każdym kroku. Ale niektóre kulturalne nawyknienia, które sam przez jakieś dziwactwo zarzuciłem, rażą mnie mocno u innych. N. p .palenie tytoniu. Jadę w przedziale dla niepalących, jednak przeciska się do mnie woń dymu od sąsiadów, a przytem wszystko w moim przedziale jest przesiąknięte dymem. Bo zarząd kolei zamienia przez proste przewieszenie tabliczki z odpowiednim napisem przedział dla niepalących na taki, w którym wolno palić i odwrotnie. Prócz tego pięciu panów i jedna pani z tego samego przedziału wychodzą od czasu do czasu na korytarzyk, na cygarko lub papierosika. Wszystko razem składa się na nieśmiertelność tego kulturalnego zapachu, chociaż kultura daje jeszcze i inne rozkosze zmysłowi powonienia. Właśnie jeden z panów wrócił z wozu restauracyjnego z promieniejącem obliczem i wykłuwaczem, którym z całą swobodą wytrawnego biesiadnika operuje resztki swoich czarnożółtych, poszczerbionych i bogato osadem obłożonych zębów. Po każdem wyjęciu z ust wykłuwacza przypatruje mu się krótko, ale bystro, ściąga wargami dokładnie wydobytą treść, i dalej operuje. Przy tem mlaska językiem niecierpliwie, bo z jednej szczeliny nie może wydobyć wszystkiego, a wiadomo, jak to nieprzyjemnie. Odgadłem też na znaczną odległość, że musiał jeść jakiś dobry ser. Dobry ser i zepsute zęby, obłożone osadem, którego każdy milimetr sześcienny zawiera kilka milionów różnych mikroskopijnych żyjątek!!

Utrudnioną działalność kasy chorych nie potrzebujemy po 18-letniem istnieniu kasy przedstawiać. Każdy członek kasy, którego jej sprawy zajmują wie, że trojakie przyczyny utrudniają działalność tej tak koniecznej, a tak mało uznanej instytucyi.

Najpierw ustawa nader wadliwa, nieprzystosowana do praktycznego życia i jego potrzeb, utrudnia nadzwyczajnie działalność kas. Wykonanie tych ustaw na podstawie judykatury instancyi najwyższych ma wybitne piętno biurokratyczne, bo nie o treść, o myśl ustawy dbają instancye, ale z jednej strony o martwą literę prawa, a z drugiej o przewalenie jak największych ciężarów na instytucye, które wprawdzie są „dźwigarami ubezpieczenia", ale nie mają sił i pomocy do udźwigania tych ciężarów.

A trzecią nie mniej ważną przyczyną utrudniającą rozwój instytucyi ubezpieczenia robotniczego jest brak zrozumienia u podlegających ubezpieczeniu. Rozliczne na to się składają przyczyny. Jedni istotnie nie rozumieją swego interesu i nie dbają o to, aby byli w kasie ubezpieczonymi, inni, liczniejsi, o ubezpieczenie dbają dopiero w chwili gdy ich potrzeba ku temu zniewoli, wielu widzi w kasie chorych środek poprawy bytu źle płatnego, wielu szuka w niej kasy inwalidowej lub starczej.

Tak liczne trudności obok rozdrobnienia ubezpieczenia i nader nieregularnego wpływania opłat sprawiają, że kasy chorych, zwłaszcza u nas w kraju, są w nader trudnem położeniu i zarząd każdej kasy winien zwracać baczną uwagę na nie. Nie dadzą one się usunąć, ale wskazywanie ciągłe na ich istnienie, na szkody stąd płynące, wyjaśni, jakie to trudności czyni wzrostowi kas chorych.

Objaśnianie ogółu o znaczeniu ubezpieczenia robotniczego to jedna droga tej czynności. Przy tej sposobności wynikną i wady dzisiejszego ustroju, braki tego ubezpieczenia, działy całe, przez ustawę pominięte, inne zupełnie niewłaściwie urządzone i członek kasy zrozumie, jak daleko jeszcze od tego, czego onby wedle pojęć swych i przekonania od ubezpieczenia wymagać powinien.

Porównanie naszej kasy z kasami innych krajów, tak co do wpływów, jak i rozchodów wypadnie ujemnie dla naszej kasy. Grac, Wiedeń i t. p. wykazują wyższy przeciętny przypis, bo tam zarobki pracujących są wyższe, ale z tego przeciętnego przypisu zalega w najgorszych warunkach 6% przypisu, podczas gdy u nas stale zalega z końcem roku 35—40% przypisu. Z tego w innych krajach idzie w odpis ½% czyli 9 halerzy na głowę do 1·4% czyli 27 halerzy na głowę a u nas 13·5% a 2·55 koron na głowę.

Nie lepiej przedstawia się porównanie co do ilości zachorowań. Tabele zamieszczone na str. 6 i 7 dają nam obraz ruchu członków i chorych. Zestawienie to poucza nas, że 150—190% zachorowań jest u nas regułą, podczas gdy inne kasy w Austryi mają 50—70% wypadków choroby.

Stąd też idą nieproporcyonalnie wysokie wydatki na leki. Wydatki na leki wynoszą przeciętnie w Austryi na głowę 2·31 kor., w naszej kasie dochodzą do 3·80 na głowę członka. Dlatego też kasa chorych m. Lwowa stara się dojść do zniżenia tych wydatków — w czem aptekarze widzą wrogą ich interesom działalność".

Czem to pachnie, wiedzą tylko ci, co lubią cichą rozmowę zblizka, albo stomatologowie, vulgo dentyści. Jeden taki towarzysz podróży daje zatrudnienie trzem zmysłom, t. j. wzrokowi, słuchowi i powonieniu.

Ta pani w kącie wyciera chusteczką do nosa trzewiczki dziecku, które w coś brzydkiego wlazło, otrzepuje lekko ręką chusteczkę i chowa ją do torebki, a za chwilkę podaje dziecku tą samą ręką czekoladkę i sama jedną zjada, a w końcu obciera dziecku i sobie usta tą samą chusteczką i znowu ją chowa do torebki wraz z czekoladkami, grzebyczkiem i kilkoma sztukami drobnej monety.

Mój sąsiad z lewej strony ma krótki oddech i częsty kaszel, bardzo wilgotny. Odkaszlnąwszy, łypie na wszystkie strony oczyma, czy nikt nie patrzy w jego stronę, i w stosownej chwili pluje ukradkiem na posadzkę, przykrywa plwociny stopą i dyskretnie, ledwo dostrzegalnymi ruchami rozciera ze względów estetycznych i higienicznych. Jeżeli zaś czuje na sobie wzrok sąsiadów, spluwa do chusteczki, obserwuje chwilę, rozciera oburącz i chowa do kieszeni.

W sąsiednim przedziale głośno i krzykliwie, jedzie grupa, złożona z pięciu osób, t. j. z mamy, córeczki, angielki, francuski i polskiej bony podlejszego gatunku. Mama czyta, angielka rozmawia z francuską po niemiecku (!), a dziecko bawi się z Hanusią, boną krajowego wyrobu, cukierkami w ten sposób, że sobie nawzajem z ust do ust je podają. Hanusia ma wprawdzie nos bardzo zapadnięty, ale jest dobra dla dziecka, które też za nią przepada. Sześcioletnia dziewczynka zwraca się kilka razy do matki; otrzymuje uśmiech odruchowy i lekkie muśnięcie ręką po główce. Widać, że książka bardzo zajmująca, bo wprawdzie nie słyszę, co mama mówi do dziecka, ale z jej ruchu głowy wnioskuję, że je odsyła do bony. Jako zwolennik bujnego życia i kultury, rozumiem tę matkę, jak i miliony innych. Dzieci są takie nudne i męczące, a matki mają tyle ważnych i głębokich spraw do załatwienia, że nie mogą się zajmować takiemi drobnostkami, jak własne dzieci.

Jest to zresztą zupełnie zbyteczne wobec tak znakomitego urządzenia, jak wychowawczynie cudzych dzieci. Nie można się zbytnio nad dziećmi rozczulać, bo one przecież do twardego życia są przeznaczone. A tych kilka hysteryczek i kilku afektowanych pedagogów, którym się zdaje, że sprawa wychowania dziecka jest identyczna ze sprawą lepszej przyszłości i ze stworzeniem prawdziwego postępu, tych ekscentrycznych ludzi można zostawić ich własnemu losowi, dopóki się nie znużą swemi nudnemi naukami.

Nasza kultura wymaga nieodzownie bujnego życia, to znaczy użycia, a wszelkie ewangeliczne utopie należą do przeszłości i już nie wrócą. Dzieci i ich wychowanie są jedną z największych przeszkód użycia, a więc i kultury. Nasi ojcowie o nas tak myśleli, oddajmy to naszym dzieciom!

Cóż nas daleka przyszłość może obchodzić! Après nous le déluge.

Patrzę przez szybę wozu na szare pola i lasy, łąki i ugory, na nasze bagna, nieużytki i trzęsawiska, przybrane tu i ówdzie nędznemi lepiankami chłopskiemi. Tu pomyka nędzny wózek, zaprzężony w zwyrodniałe konięta, unosząc na stęchłej słomie marne chłopskie postacie, brudne, obdarte, z wyrazem tępej rezygnacyi, lub dzikiego nieokrzesania w bladej, wychudłej twarzy o nieufnem spojrzeniu. Tam kilka sztuk niedorodnego bydła pasie licho odziane i sine od zimna dziecko, lub matołek. Tak się przedstawia przeważnie wschodnia część naszego kraju.

W miarę posuwania się ku zachodowi stosunki się poprawiają, ale, mimo wszystko, ileż tam jeszcze ciemnoty, niechlujstwa, biedy, a znieprawienia dusz i ciał. Wyzwolenie nie nadchodzi, natomiast idzie od miast przykład kultury i bujnego życia.

(C. d. n.).

I. Zjazd hygienistów polskich we Lwowie.

REGULAMIN

miejscowych Komitetów zjazdowych hygienistów.

(Do uchwalenia na I. Zjeździe hygienistów polskich we Lwowie w roku 1913.)

(Wzorowany na regulaminie miejscowych Komitetów zjazdowych lekarsko-przyrodniczych, uchwalonym prze IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie.)

I. Cele.

Miejscowe Komitety zjazdowe mają na celu:

a) Propagowanie co do szerszego uczestnictwa w Zjeździe.

b) Organizacyę oddzielnych wydziałów naukowych, według specyalności.

c) Udział w przygotowaniu prac naukowych Zjazdu.

Komitety powstają po ogłoszenia miejsca i terminu Zjazdu w miastach polskich, posiadających Towarzystwa lekarskie lub przyrodnicze. W danym razie przypomni Delegacya zjadów Towarzystwom tym potrzebę zawiązania Komitetu.

II. Skład.

Każdy Komitet składa się z przedstawicieli Towarzystw, zainteresowanych bezpośrednio w sprawie postępu hygieny.

Przedstawiciele powoływani bywają każdorazowo na dany Zjazd, przez odnośne Towarzystwa hygieniczne, na wniosek Zarządów Towarzystw.

Zarząd Towarzystwa zawiadamia o wyborze osób przedstawicieli Wydział gospodarczy Zjazdu i Delegacyę Zjazdów.

Uwaga. Komitety miejscowe przy odnośnych Towarzystwach prowincyonalnych, o ile zechcą, wybierają delegata do Komitetów w miastach stołecznych.

III. Czynności Komitetów.

a) Komitety odbywają peryodycznie, od chwili oznaczenia terminu i miejsca Zjazdu posiedzenia organizacyjne, zwoływane przez swego gospodarza lub jego zastępcę, powołanych z wyboru.

Wyniki narad tych komunikowane są członkom stałej Delegacyi zjazdowej, o ile oni nie uczestniczą w naradach.

b) Komitety znoszą się w sprawach naukowych z niemi związanych natury ogólnej z Wydziałem gospodarcym, czynnym w miejscu mającego się odbyć Zjazdu — przez swego gospodarza, z Delegacyą Zjazdów w miarę potrzeby — przez zamieszkałego w danej miejscowości członka Delegacyi,

c) przez oddzielnych przedstawicieli z gospodarzami poszczególnych działów, a przez przedstawiciela wystawy z Dyrekcyą wystawy zjazdowei,

d) przez swoich oddzielnych przedstawicieli zwołują posiedzenia:

1. W celu wyboru tematów dla wykładów zbiorowych i wyboru tematów dla wykładów samodzielnych.

2. W celu omówienia w gronie osób fachowych organizacyi pracy dla należytego obesłania danego Wydziału.

3. W celu wzajemnego informowania się o postępie prac przygotowawczych na Zjazd.

4. W celu informowania o czynnościach:

a) Wydziału gospodarczego;

b) Oddzielnych Wydziałów naukowych w miejscu Zjazdu;

c) Dyrekcyi wystawy zjazdowej.

Uwaga. Wszystkie czynności te przedstawiciele załatwiają i z kolegami na prowincyi.

Miejscowy Komitet zjazdowy w Warszawie znosi się w sprawach naukowych Zjazdu z hygienistami-rodakami, zamieszkałymi w miastach Cesarstwa Rosyjskiego, prócz tych miast, w których istnieją osobne polskie Towarzystwa hygieniczne lub lekarskie.

Czynności miejscowych Komitetów zjazdowych kończą się z chwilą rozpoczęcia się Zjazdu.

NADESŁANE.

SPRAWOZDANIE

z czynności Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej.

Posiedzenie Wydziału Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej z dnia 22. października 1912.

Rada honorowa.

1) Referent przedstawia 3 sprawy dra K. z S. a mianowicie:

a) Dr. K. żali się na tamtejszą fabryczną Kasę chorych, która według jego twierdzenia bez powodu wypowiedziała mu posadę. — W aktach znajduje się odpowiedź Zarządu tej kasy, zaopatrzona wielką ilością podpisów członków, twierdząca, że zarząd kasy li tylko dla tego, że nie był zadowolony z czynności dra K., wypowiedział mu posadę w prawnym terminie. — Wprawdzie dr. K. przedkłada wręcz przeciwnie twierdzące pismo, podpisane przez masę członków kasy, ale mimo to referent jest zdania, że jeśli Zarząd kasy chorych w przepisanym terminie wypowiedział posadę, to mu się żadna krzywda nie stała.

b) Dr. K. skarzy się, że dr. U. osiadł w S. — Sprawa ta jest bezprzedmiotowa, gdyż każdemu lekarzowi wolno osiąść, gdzie chce.

c) Dr. K. skarzy się na tamtejszego aptekarza, że według jego osobistego przekonania, on się przeważnie do tego przyczynił, że usunięto go z posady lekarza kasy chorych.

Referent jest zdania, że sprawa ta nie należy do kompetencyi Izby i stawia wniosek, aby wszystkie 3 sprawy złożyć do aktów.

Równocześnie zawiadamia p. Prezydent, że na żądanie Sądu odesłano doniesienie p. Cz. przeciw dr. K. (w oryginale) do Sądu.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta złożyć sprawy dra K. do aktów z tem, aby zaczekać z ewentualnem załatwieniem, aż do nadejścia odpowiedzi ze Sądu.

2) Hr. G. żali się w piśmie, wystosowanem do Izby lekarskiej na dra L. w S. o odmówienie pomocy lekarskiej.

Na podstawie obszernego usprawiedliwienia dra L. Rada honorowa uchwaliła odpisać, że nie widzi powodu wystąpienia przeciw dr. L. i równocześnie prosić hr. G., aby celem uniknięcia możliwych nieporozumień zawsze pisemnie wzywał swego lekarza.

3) W sprawie lekarza K. przeciw dr. D., uchwalono ponownie zażądać odpowiedzi, gdyż w przeciwnym razie Wydział Izby przystąpi do wydania orzeczenia „in contumaciam“.

Na tem zakończono posiedzenienie Rady honorowej.

Na posiedzeniu Wydziału Izby, które się odbyło w dalszym ciągo przedstawił p. Prezydent następującą sprawę:

1) Dr. Zgórski, jako szef sanitarny kolejowy, w swojem imieniu i w imieniu Dyrekcyi kolei prosi Izbę o interwencyę w sprawie kolejowej kasy chorych przeciw dr. S. który, nie należąc do kasy chorych kolejowej, napisał receptę na blankiecie kasy chorych kolejowej.

Pomimo, że Dyrekcya kolei powtórnie zapytała się dra S. skąd i w jaki sposób przyszedł w posiadanie owego blankietu, dotychczas nic nie odpowiedział.

Uchwalono zawezwać dra S., aby do 8 dni odpowiedział Dyrekcyi kolei i równocześnie zawiadomił Izbę.

2. Dr. Papée zapytuje się w imieniu dra Bobra z Chodorowa, w jakim stadyum znajduje się sprawa wynagrodzenia za doniesienia do Zakładów od wypadków przez ubezpieczeń lekarzy kas chorych.

To samo zapytuje się dr. Dortort z Wybranówki na ręce dra Mikołajskiego.

Na wniosek kol. dra Mikołajskiego uchwalono wstrzymać się z wszelkimi krokami, aż kol. dr. Zion nie poinformuje się dokładnie w tej sprawie u miarodajnych czynników.

Przy tej sposobności omawia dr. Mikołajski w krótkości na podstawie nadesłanych mu informacyi stosunki lekarzy do zarządów kas chorych i wykazuje, że zachodzi konieczna potrzeba ułożenia regulatywu, do którego lekarze mogliby się zastosować i proponuje, aby Izba odniosła się do kraj. Związku powiatowych kas chorych z zapytaniem, czy Zarząd nie chciałby brać udział w konferencyi z Izbą lekarską o ułożenie najogólniejszych norm służbowych i formy umowy lekarza z zarządem kasy chorych.

Uchwalono.

3. Prezydent odczytuje obszerne pismo dra Sellera w Bohorodczanach, który się żali, że został zasądzony na grzywnę 50 koron z powodu, że wydawał leki z podręcznej apteki.

Uchwalono poprzeć rekurs dra S. do Ministerstwa, a w dyskusyi wyłoniła się myśl, że ustawa o utrzymywaniu środków leczniczych w domu u lekarza i o wydawaniu tychże jako przestarzała powinna być zreformowaną.

4. Dr. S. i dr. Ż., lekarze brackiej kasy chorych w S., wnoszą zażalenie na dr. M., że się stara o posadę.

Uchwalono wstrzymać się, aż do nadejścia odpowiedzi od dra M.

5. Dentysta dr. S. zawiadamia, że w celu wykonywania praktyki wyjeżdża na kilka miesięcy do S.

Uchwalono odpisać, że Wydział Izby przyjmuje to do wiadomości z tem, że tutejszy Zakład ma być w jego nieobecności prowadzony przez lekarza, a nie przez technika.

6. Dr. Käfer z Nadwórny prosi o zaopiniowanie wysokości honoraryum.

Uchwalono odpowiedzieć, że honoraryum 3 korony za jedno mięśnienie jest zbyt skromne.

7. Dr. Papée przedstawia na podstawie statystycznego zestawienia, że od kilku lat lekarze praktykujący we Lwowie i na prowincyi nie zgłaszają swej przynależności do Izby i że wiele kolegów zalega z opłatą do Izby. Dr. Festenburg potwierdza stan sprawy.

Po dyskusyi uchwalono, aby dr. Zion zbadał konta pojedynczych kolegów i zdał sprawę do 2 tygodni.

Na tem posiedzenie zamknięto i protokół zakończono.

Dr. Zion, — *Dr. Festenburg,*
prowadzący pióro. — **prezydent.**

Protokół z posiedzenia Wydziału Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej z dnia 30. października 1912.

Obecni: Prezydent dr. Festenburg, dr. Mikołajski, dr. Papée, dr. Schellenberg, dr. Zion; dr. Kohlberger usprawiedliwił swą nieobecność.

Przed porządkiem dziennym poświęcił p. Prezydent gorące wspomnienie pośmiertne ś. p. kol. prof. dr. Kadyi'emu. Na znak żałoby członkowie Wydziału Izby uczcili pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc.

Rada honorowa.

1. W sprawie zatargu lekarza B. przeciw dr. F. z K. stawił się osobiście do rozprawy lekarz B.; od dra F. nadszedł telegram usprawiedliwiający swoją nieobecność dlatego, że nie otrzymał wczas wezwania.

Mimo to Rada honorowa uchwaliła w zaoczności dr. F. przeprowadzić rozprawę i na podstawie zarzutów podtrzymywanych przez lekarza B. i przedłożonego przez niego listu tamtejszego aptekarza p. H. zawyrokowała, że dr. F. zachowaniem swem zawinił przeciw godności stanu lekarskiego, przez co otrzymuje drugi stopień kary, t. j. „upomnienie“.

Wyrok ten wydany będzie na piśmie.

Na tem zakończono posiedzenie Rady honorowej.

Na dalszem posiedzeniu Wydziału Izby odczytał kol. Mikołajski:

1. Pismo do Zarządu kraj. Związku powiatowych kas chorych w sprawie ustalenia regulatywu umowy lekarza do Zarządu kas chorych.

Przyjęto w całości treść tego pisma i uchwalono odesłać na ręce Przewodniczącego Związku p. dra Małaczyńskiego.

2. Prezydent dr. Festenburg odczytuje pismo tut. Magistratu, które donosi, że dr. N. przeszkodził funkcyonaryuszowi magistrackiemu do wykonywania swego mandatu co do umieszczenia dziecka chorego na szkarlatynę w baraku izolacyjnym.

Uchwalono nasamprzód dowiedzieć się, czy w tej sprawie jest jakieś dochodzenie karne i ewentualnie zawezwać dra N. celem wytłómaczenia się.

3. Kol. dr. Papée prosi w imieniu kol. dr. Zgórskiego o zaproponowanie kolegi na posadę lekarza kolejowego w Chyrowie.

Uchwalono odpowiedzieć, aby w pierwszym rzędzie ogłosić konkurs w gazetach lekarskich.

4. W sprawie honoraryum za doniesienia o wypadku członka kasy chorych do Zakładu ubezpieczeń od wypadków, uchwalono na wniosek dra Papée i dra Mikołajskiego odnieść się naprzód do Zakładu ubezpieczeń z przedstawieniem, że zdaniem Izby czynność ta nie należy do bezpłatnych obowiązków lekarza kasy chorych, a dalsze kroki poczynić po nadejściu odpowiedzi od Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

5. Dr. Papée zapytuje się w imieniu kol. dr. Zgórskiego, czy kol. dr. N., który obecnie w miejsce zasuspendowanego dra X. jedzie do Y. — nic nie zawinił przeciw godności stanu lekarskiego. — Wydział Izby jest zdania, że dr. N. w tym wypadku w niczem nie wykroczył przeciw etyce.

6. Z kilkunastu podań o koncesye na apteki uchwalono w 6 wypadkach zaopiniować przychylnie — resztę zaś odmownie.

Na tem posiedzenie zamknięto i protokół zakończono.

Dr. Zion — *Dr. Festenburg*
prowadzący pióro. — **prezydent.**

Protokół z posiedzenia Wydziału Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej z dnia 6. listopada 1912.

Obecni: Prezydent dr. Festenburg, dr. Papée, dr. Schellenbergg i dr. Zion; dr. Kohlberger jak również dr. Mikołajski nadesłali usprawiedliwienie.

1. W sprawie zażalenia Magistratu przeciw dr. N. zawiadamia prezydent dr. Festenburg, że dowiedział się w Magistracie, że sprawa została oddaną c. k. Prokuratoryi państwa.

Po dyskusyi, w której wszyscy członkowie brali udział, uchwalono zawezwać dra N. na najbliższe posiedzenie celem wytłumaczenia się.

2. W sprawie dra S. i dra Ż. przeciw dr. M. nadesłał ostatni obszerne i umotywowane usprawiedliwienie, które oddano dr. Schellenbergowi do referatu.

3. Dr. K. z H. żali się na dr. R. osiadłego tamże, że wywiesił tabliczkę z napisem „b. lekarz klinik wiedeńskich“ i że starał się o posadę lekarza kasy chorych (powiat) pomimo, że kon-

kurs na tę posadę nie rozpisano. — Na wniosek kol. Ziona uchwalono odesłać pismo to dr. R. do usprawiedliwienia się i równocześnie zapytać się zarząd powiat. kasy chorych, czy dr. R. robił jakieś starania celem otrzymania tej posady.

4. Dr. Schellenberg odczytuje pismo do Namiestnictwa, w którem tut. Izba lekarska podtrzymuje rekurs wniesiony przez dra S. w sprawie grzywny za wydawanie leków z podręcznej apteki.

Przyjęto.

Na tem posiedzenie zamknięto i protokół zakończono.

Dr. Zion prowadzący pióro. *Dr. Festenburg.* prezydent.

Protokół z posiedzenia Wydziału Izby lekarskiej wschodnio-galic. z dnia 20. października 1912.

Obecni: Prezydent dr. Festenburg, dr. Mikołajski, dr. Papée, dr. Schellenberg i dr. Zion.

Rada honorowa.

Na wezwanie Rady honorowej stawia się osobiście dr K. z P. Referent dr. Schellenberg przedstawił w krótkości znaną sprawę dra G. przeciw dr. K. Dr. K. oświadczył gotowość napisania żądanego listu i przeprosił Izbę, że dotychczas nie zastosował się do jej zleceń.

Po wyjściu kol. K. Rada honorowa uchwaliła, aby dr. K. zaraz napisał oświadczenie, a Izba odeśle je dr. G. Dr. K. zgadza się i wykonał zaraz to zlecenie.

2. Stawia się osobiście wezwany dr. L. i składa oświadczenie, które przechowuje się w aktach. — Rada honorowa uchwaliła odłożyć tę sprawę aż do ukończenia dotyczącej rozprawy sądowej.

Na tem zakończono posiedzenie Rady honorowej.

1. W dalszym ciągu posiedzenia odczytał dr. Papée zredagowane przez niego pismo w sprawie zażądania od kolegów, aby się wstrzymali od doniesień o wypadkach do Zakładu ubezpieczenia.

Przyjęto z tą poprawką, aby lekarze wystawiali takie doniesienia tylko na wyraźne żądanie i żeby honoraryum za każde doniesienie żądali od strony zgłaszającej się.

2. W sprawie dra Klaftena z Sasowa przeciw tamtejszej fabrycznej kasie chorych odczytuje prezydent dr. Festenburg protokoły z walnego zgromadzenia członków tejże kasy chorych.

Uchwalono całą tę sprawę złożyć do aktów. — Równocześnie uchwalono wysłać pismo do Starostwa w Złoczowie z przedstawieniem, że nie godzi się, aby walne zgromadzenie członków kasy chorych mogło uchwalić usunięcie lekarza bez poprzedniego śledztwa dyscyplinarnego.

3. Zażalenie gminy S. przeciw dr. Z. uchwalono odesłać jako anonimowe dr. Z., celem wykrycia autora tego pisma.

4. W sprawie doniesienia dr. D. z Ż. przeciw dr. S. z L. o nieetyczne reklamowanie swego Zakładu dentystycznego w Ż. i prowadzenie tegoż Zakładu przez technika dent., uchwalono zawezwać dra S. celem wytłumaczenia się.

Na tem posiedzenie zamknięto i protokół zakończono.

Dr. Zion prowadzący pióro. *Dr. Festenburg* prezydent.

KRONIKA.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1913.

Wesołych świąt według zwyczaju życzymy wszystkim Przyjaciołom, Współpracownikom i Czytelnikom.

Wprawdzie na widnokręgu politycznym ciężkie nagromadziły się chmury a przesilenie ekonomiczne daje się dotkliwie i lekarzom odczuwać, jednak ufajmy, że po dniach niepokoju i trosk nadejdzie wkrótce lepsze jutro.

Przygotowania czerwonego Krzyża. W ciągłem oczekiwaniu wojny oddziały Czerwonego Krzyża i w naszym kraju sposobią się do samarytańskiej pomocy na polu bitew. W Krakowie i we Lwowie odbywają się kursy dla młodzieży i niewiast, pragnących nieść ulgę rannym. Zauważyć też można, że wiele osób już dzisiaj oświadcza gotowość wstąpienia w szeregi ochotników Czerwonego Krzyża.

Gdyby nawet nie przyszło do wybuchy wojny Austryi z sąsiadami słowiańskimi, co wydaje się prawdopodobnem, ten zapał dla wzniosłej idei Czerwonego Krzyża nie będzie zmarnowanym. Życzyćby tylko należało, aby nie ostygł rychło po uciszeniu się wrzawy przedwojennej a przybrał inne formy, zastosowane do potrzeb pokoju.

Nowa ustawa mobilizacyjna oddaje do dyspozycyi władzy wojskowej wszystkich mężczyzn od 17 do 50 roku życia. Będzie miała zapewne zastosowanie w razie potrzeby i do tych lekarzy, którzy wolni są od obowiązku czynnej służby podczas wojny.

Miesięcznik esperancki dla lekarzy wychodzi obecnie w Warszawie p. t. „Kuracisto“ pod redakcyą dra Ludwika Chybczyńskiego. Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, ul. Szopena Nr. 1. Prenumerata roczna (10 numerów) 2·85 rubli.

Lekarze przy wyborach Rady miejskiej we Lwowie. W styczniu mają się odbyć we Lwowie wybory 100 radnych. Podczas ostatnich wyborów, unieważnionych przez Trybunał administracyjny, zredukowano liczbę radnych lekarzy z 6 do 3 a między innymi komitety wyborcze pominęły kandydatury tak zasłużonych hygienistów, jak dr. Pisek i prof. Szpilman. Obecnie brak wszelkich przygotowań w opinii publicznej do wyborów, gdyż sprawa wojny zajmuje wyłącznie umysły. Zachodzi więc obawa, że wpływ lekarzy hygienistów w lwowskiej Radzie miejskiej jeszcze bardziej zmaleje.

Specyaliści gruźlicy. Izba lekarska w Dreźnie orzekła, że nawet najbardziej obeznany z przedmiotem lekarz nie ma prawa do tytułu specyalisty gruźlicy wewnętrznej i zewnętrznej, ponieważ specyalizacya obejmować może tylko grupę cierpień, dotyczących pewnego jakiegoś narządu lub układu, a gruźlica rozwinąć się może w całym ustroju.

Pozbawienie prawa do praktyki. Według wyroku najwyższej instancyi sądowej w Brunświku lekarz, pozbawiony nawet czasowo praw stanu, tem samem traci już na zawsze prawa lekarza; po odzyskaniu praw cywilnych zajmować się praktyką lekarską nie może.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrojowisk pomimo niepokoju, spowodowanego zapowiedziami wojennemi rozwija bardzo ruchliwą działalność. Co tygodnia odbywają się zebrania, różnych sekcyi, na których omawia się różne zagadnienia, odnoszące się do zdrojownictwa polskiego.

Działalność Związku zasługuje na wielkie uznanie. Właśnie bowiem w obecnem położeniu pożądane jest skupienie usiłowań, aby zdrojownictwo nasze wskutek przesilenia ekonomicznego nie doznało ogromnej klęski, z której nie łatwo podźwignąć by się mogło.

Bardzo na czasie j st dążenie niektórych zdrojowisk do przynęcenia bodaj części publiczności polskiej na wypadek zawieruchy wojenne. Istotnie z miast wyjeżdża już obecnie wiele rodzin za granicę w popłochu przed wojną. Gdyby bodaj część tej tchórzliwej publiczności schroniła się w nasze, niedostępne dla wroga, okolice zdrojowisk, mogłaby bez obawy wyczekiwać wypadków a przyszłaby z pomocą zdrojowiskom, a więc, ratując swe miłe zdrowie przed wzruszeniami wojny, spełniła by jednak czyn obywalelski.

Jak donoszą „Nasze Zdroje“, Namiestnictwo zezwoliło na ewentualne puszczenie w ruch łazienek w Krynicy z pewną ilością

kabin dla mineralnych kąpieli kwasowęglowych a poczyniono też starania o inne udogodnienia w sezonie zimowym.

W sprawie partactwa lekarskiego toczy się w pismach zawodowych polemika, którą wszczął dr. Merunowicz Roman. Chodzi mianowicie o to, czy mamy uważać za partaczy wszystkich tych lekarzy, którzy w leczeniu posługują się wyłącznie, lub przeważnie środkami hygieny, a więc wodą, powietrzem, stosownem żywieniem, masażem, gimnastyką, kąpielami. Pytanie staje się aktualnem, bo i w naszym kraju coraz więcej lekarzy przechyla się ku „naturalnemu sposobowi lecznictwa". Sprawa więc wymaga dyskusyi. Powrócimy do tego tematu w najbliższym numerze.

W sprawie ustawy o technikach dentystycznych odbyła się w dniu 7. grudnia b. r. konferencya Wydziału Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej z delegatami Związku lekarzy dentystów. W szczegółowej dyskusyi uznano, że obecny projekt ustawy jest znacznie lepszym od dawniejszych projektów rządu, jadnak § 4 i tego najnowszego projektu narusza zasadę, że czynności lekarskie jenynie przez lekarzy wykonywane być winne.

Postanowiono wnieść przez Wydział wykonawczy Izb lekarskich stosowne zastrzeżenie i dołączyć memoryał Związku lekarzy dentystów, który opracuje dr. Miszke.

Nadto na wniosek dra Mikołajskiego uchwalono przesłać do Namiestnictwa przestawienie, aby aż do ustawowego uregulowania sprawy techników dentystycznych władza zaniechała dalszego nadawania koncesyi na przemysł techniczno-dentystyczny. Zauważono bowiem, że w ostatnich czasach rząd wydał dużo nowych koncesyi i przez to zwiększył konkurencyę partaczy leczniczych z lekarzami a ostateczne rozwikłanie skandalicznych pod tym względem stosunków znacznie utrudnił.

Wyrażono też ubolewanie, że fizykat lwowski zbyt pochopnie wydaje opinię o potrzebie nowych koncesyi techniczno-dentystycznych i uchwalono wnieść do Magistratu stosowne przedstawienie.

Spis artykułów, zawartych. w X. roczniku Głosu lekarzy, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

L. 3423. Myślenice, dnia 2. grudnia 1912

Konkurs.

Wydział powiatowy w Myślenicach rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Zawoi z płacą roczną 1200 koron, dodatkiem specyalnym od gminy Zawoi 800 koron, ryczałtem na objazdy 500 koron.

Z posadą tą połączone jest prawo do emerytury po myśli ustawy z dnia 12 maja 1909 (dz. u. kr. 68).

W skład okręgu sanitarnego zawojskiego wchodzą gminy i obszary dworskie: Zawoja i Skawica z ludnością około 8000 dusz. Podania o tę posadę należy wnosić do Wydziału powiatowego w Myślenicach do dnia 25. stycznia 1913.

W podaniach wykazać należy oprócz dowodu dostatecznej fizycznej zdatności 1) obywatelstwo austryackie, 2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej, 3) nieskazitelny charakter, 4) znajomość języków krajowych 5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim i 6) nieprzekroczony wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierszeństwo ci, którzy wykazą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Z Wydziału Rady powiatowej

3—1

Prezes:
Bzowski.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie.

L. 4.342/12. Cieszanów, dnia 24. listopada 1912.

Konkurs.

W myśl § 8. ustawy z dnia 5. października 1906 Nr. 148 Dz. u. kraj. rozpisuje się niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady lekarza okręgowego w Cieszanowie.

Okręg sanitarny w Cieszanowie obejmuje 16 miejscowości z ludnością 25.398 mieszkańców.

Płaca roczna wynosi 1.400 K, ryczałt na objazdy 800 K płatne w ratach miesięcznych z góry, z prawem do emerytury w granicach uchwalonej przez Wysoki Sejm ustawy z dnia 4. listopada 1908, normującej pobory emerytalne lekarzy okręgowych, tudzież zaopatrzenia pozostałych po nich wdów i sierót.

Ubiegający się o tę posadę musi oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie;
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekraczalny wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu lekarskiego względnie egzaminem fizykackim.

Nominacyi lekarza okręgowego dokona Wydział krajowy.

Posada w pierwszym roku będzie prowizoryczną, poczem nastąpić może stabilizacya.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Cieszanowie do 31. grudnia 1912.

Do okręgu sanitarnego należą w myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 15. lipca 1909 LW. 70.925 gminy i obszary dworskie: Cieszanów, Cewków, Chotylub, Dachnów Dzików stary, Dzików nowy, Freifeld, Gorajec, Lubliniec stary, Lubliniec nowy, Moszczanica, Niemstów, Nowesioło, Ułazów, Załuże i Żuków.

Sekretarz: *Kwitniowski.* Prezes: *Metella.*

2—1.

Wydział krajowy.
LW. 172.405/912.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundaryusza w szpitalu powszechnym w Tarnowie.

Kandydaci powinni najpóźniej do 20. grudnia 1912 wnieść podania do Wydziału krajowego z dołączeniem:

1. Metryki urodzenia dla udowodnienia nieprzekroczenia 40 roku życia;

3. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uzyskanego na jednej z wszechnic Monarchii austryackiej, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej.

Do posady tej jest przywiązane:

a) płaca o rocznych 1.200 K (tysiąc dwieście) koron;
b) pomieszkanie kawalerskie w budynku szpitalnym wraz z wiktem w naturze, unormowanym dla lekarzy w szpitalach krajowych oraz opałem i oświetleniem.

Obowiązek mieszkania w szpitalu jest bezwarunkowym, a wartość wiktu nie może być zamienioną na spłatę w gotówce.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi
wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 20. listopada 1912.

Piotrowski.

L. 6093.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Nadbrzeziu w powiecie tarnobrzeskim rozpisuje się niniejszem konkurs stosownie do postanowień § 8. ustawy z 5. października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr.

Okręg sanitarny w Nadbrzeziu obejmuje następujące gminy: Nadbrzezie, Zakrzekowice, Koćmierzów, Ostrówek, Trześń, Zalesie gorzyckie, Gorzyce, Wrzawy, Motycze poduchowne, Wielowieś i Sokolniki oraz obszary dworskie: Trześń, Wrzawy i Wielowieś.

Chcący uzyskać tę posadę mają wykazać prócz dostatecznego fizycznego uzdolnienia następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie;

2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. przynajmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim;
6. nieprzekraczalny wiek lat 40.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie zaś tego czasu, na pisemną prośbę może być nadaną stale.

Do posady przywiązana jest roczna płaca 1.200 kor. oraz dodatek gmin 300 koron, płatne z kasy Wydziału powiatowego w ratach miesięcznych z góry, a nadto ryczałt na podróże służbowe w kwocie 800 koron rocznie, przyznany przez Wydział krajowy płatny również w ratach miesięcznych.

W końcu zaznacza się, że do powyższej posady przywiązane jest prawo do emerytury po myśli ustawy z 12. maja 1909 Nr. 68. Dz. u. kr. i że lekarz okręgowy obowiązany będzie do utrzymywania apteki domowej, względnie do postarania się w drodze właściwej o odnośną koncesyę.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 20. grudnia b. r.

Z Wdziału Rady powiatowej.
Tarnobrzeg, dnia 20. listopada 1912.

Sekretarz w r. Prezes:
Horodyński.

1—1

Konkurs.

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z 5. listopada 1912 L. 164.069 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Rudkach dla okręgu Rudki, który obejmuje gminy i obszary dworskie, należące do okręgu sądowego rudeckiego.

Płaca roczna lekarza okręgowego w Rudkach wynosi 1.400 koron płatnych przez Wydział powiatowy oraz ryczałt na objazdy 600 koron płatny przez Wydział krajowy.

Posada ta nadaną zostanie na razie prowizorycznie, po upływie zaś jednego roku nienagannej służby nastąpi stabilizacya z prawem do emerytury i zaopatrzenia wdowiego po myśli ustawy z dnia 1. maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68.

Siedzibą lekarza okręgowego są Rudki. Apteka, poczta i urząd telegraficzny w miejscu.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się, że posiadają następujące warunki:
1. prawo obywatelstwa austryackiego;
2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych;
5. nieprzekraczalny wiek 40 lat;
6. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktora lub egzaminem fizykackim.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rudkach po dzień 15. stycznia 1913.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Rudki, dnia 28. listopada 1912.

Sekretarz: Prezes:
Waskowski m. p. *Skarbek* m. p.

3—1

Wydział powiatowy
L. 4418/12 Kałusz, dnia 14. listopada 1912.

Konkurs.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 22-go października 1912 L. W. 151121 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu Wojniłów, który obejmuje następujące miejscowości: 1. Babin, 2. Ćwitowa, 3. Dołżka, 4 Dołha wojniłowska, 5. Dołpotów, 6. Dubowica, 7. Dąbrowa, 8. Humenów, 9. Łuka, 10. Moszkowce, 11. Medynia, 12. Niegowce, 13. Przewoziec, 14. Perekosy, 15. Seredne, 16. Siwka wojniłowska, 17. Słobódka, 18. Siółko, 19. Studzianka, 20. Tomaszowce, 21. Wojniłów. Razem o ludności 25.172.

Siedzibą lekarza jest Wojniłów. Apteka, poczta, urząd telegraficzny w miejscu.

Warunki:
1) obywatelstwo austryackie,
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3) nieskazitelny charakter
4) znajomość języków krajowych
5) nieprzekroczony wiek lat 40,
6) praktyka najmniej 2 letnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się 2 letnią służbą przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktora lub egzaminem fizykackim.

Do powyższej posady przywiązana jest:
a) płaca roczna 1000 K.
b) ryczałt na objazdy 700 K. rocznie.

Stabilizacya daje prawo do emerytury w myśl ustawy z 12 maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiat. w Kałuszu po dzień 30 grudnia 1912.

Prezes:

2—2

L. 2963.

Konkurs.

W myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 22-go października 1912. L. 130790 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Uluczu.

Płaca roczna lekarza okręgowego w Uluczu wynosi 1400 K. a ryczałt na objazdy 800 k. rocznie.

Z posadą tą jest połączone prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12. maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68.

Do okręgu Ulucza należą następujące gminy i obszary dworskie: Ulucz, Hroszówka, Jabłonica ruska, Wołodź z Wolą wołodzką, Poręby z Hutą i Jasionowem, Siedliska, Dąbrówka starzeńska, Dylągowa, Wara, Newistka, Obarzym, Krzemienna, Dydnia, Krzywe, Końskie, Witryłów i Temeszów.

Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdolności fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wieku wykazać się mają że posiadają następujące warunki:
1) prawo obywatelstwa austryackiego,
2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) nieskazitelny charakter,
4) znajomość języków krajowych,
5) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub egzaminem fizykackim.

Nadto lekarz okręgowy winien będzie utrzymywać aptekę domową względnie postarać się w drodze właściwej o odnośną koncesyę.

Posada powyższa nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie tego czasu na pisemną prośbę może być nadana stale.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Brzozowie do dnia 15. stycznia 1913.

Wydział Rady powiatowej
w Brzozowie, dnia 9. listopada 1912.

Prezes:
3—2 *Urbański.*

Konkurs

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 29-go października 1912 L. 125.030 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu Radgoszcz, który obejmuje gminy i obszary dworskie:

1) Gruszów wielki, 2) Lipiny, 3) Luszowice, 4) Małec, 5) Nieczajna, 6) Radgoszcz, 7) Sniegorzów, 8) Smyków mały, 9) Smyków wielki, 10) Szarwark, 11) Zdzary z Kaczówką.

Siedzibą lekarza okręgowego jest Radgoszcz.

Warunki:

1. Obywatelstwo austryackie.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.
6. Nieprzekraczalny wiek lat 40-ci.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się służbą dwuletnią w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykackim.

Do posady powyższej przywiązana jest:
a) płaca roczna 1400 K
b) ryczałt na objazdy 700 K rocznie.

Stabilizacya po upływie roku daje prawo do emerytury w myśl ustawy z dnia 12/5 1909 dz. u. kr. Nr. 68.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do Wydziału powiatowego w Dąbrowie w terminie do 20 grudnia 1912 r.

Z Wydziału Rady powiatowej w Dąbrowie 2—2
dnia 15. listopada 1912 r.

Prezes. Sekretarz:
Sroczyński m. p. *Kretczewski* m. p.

Wydział Rady powiatowej.
L. 3938/12. **Buczacz,** dnia 1. listopada r. 1912.

Konkurs.

W myśl reskryptu Wydziału krajowego z dnia 8 10, 1912 LW. 132426, rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu Uście zielone, który obejmuje następujące miejscowości: 1) Baranów, 2) Bobrownik, 3) Krasiejów, 4) Ladzkie, 5) Łazarówka, 6) Łuka, 7) Międzygórze, 8) Niskołyzy, 9) Trościaniec, 10) Uście zielone, 11) Zadarów. — Razem o ludności: 14.017

Siedzibą lekarza jest Uście zielone. — Apteka, poczta, urząd telegraficzny w miejscu. — Stacya kolei Korościatyn 15 klm. oddalona od Uścia zielonego.

Warunki:

1) obywatelstwo austryackie,
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3) nieskazitelny chatakter,
4) znajomość jękyków krajowych,
5) nieprzekroczony wiek lat 40,
6) praktyka najmniej 2 letnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wykażą się 2 letnią służbą przy szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktora, lub egzaminem fizykackim.

Do powyższej posady przywiązana jest:
a) płaca roczna 1200 K.,
b) ryczałt na objazdy 600 K. rocznie.

Stabilizacya daje prawo do emerytury w myśl ust. z 12/5 1909 r. Dz. u. kr. Nr. 68.

Podania należycie udokumentowane, wnosić należy do Wydziału powiatowego w Buczaczu po dzień 30/12. br.

Prezes:
3—3 *Mar. Błażowski.*



Przy osłabieniu
CZYNNOŚCI SERCA
NEURASTENII
i braku apetytu
KOLA
GRANULKI
TABLETKI
LAOKOON
działają znakomicie
cena za flakon granulek 2.50
cena za tabletek 2.—
Do nabycia
we wszystkich aptekach
i drogueryach
Główny Skład na Galicyę i Bukowinę
PIOTR MIKOLASCH i SKA
DROGUERYA WE LWOWIE





Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Szczepan Mikołajski. Czcionkami „Drukarni Polskiej", Lwów, ul. Chorążczyzny 31